O złym dziadku ogrodniku — Zibi1965

Od autora: wiersz powstał w Dniu Dziadka (to także moje święto)

Zasadził dziadek kopa w ogrodzie.

Komu ? Nie ważne.

Robił to co dzień.

Zrywał się świtem i pędził w grządki,

by kopniakami robić porządki.

Raz cichcem naszedł jeże w kapuście,

gdy oddawały się tam rozpuście.

Skopał im tyłki, postraszył kosą,

rad, że akurat nie był dziś boso.

Innym zaś razem oberwał zając,

co w biegu marchew rwał, nie przystając.

A wronę kopnął boleśnie w rzepkę

za to, że dziobie mu kalarepkę.

Wszyscy się bali.

Dziadek był srogi.

Wrona do dziś ma kontuzję nogi.

Gdy dziadek biegł już, to się chowali:

jeże w kapustę,

za jeże zając,

na końcu wrona (wciąż utykając).

Wrona chowała się za przyczepkę,

żeby jej dziadek nie kopnął w rzepkę.

Aż dnia któregoś, dziadek nasz menda,

biegł i w ogrodzie kopnął w …kalendarz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zibi1965, dodano 24.02.2018 08:56

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.